

Słowo na Ekumeniczne Dni Biblijne 2010

„Niech się nie trwoży wasze serce. Wierzycie w Boga i we Mnie wierzcie.”

(J 14,1 - przekład ekumeniczny).

Poczucie kruchości, braku odporności na zadawane rany oraz niepewność co do własnego losu należą do podstawowych doświadczeń ludzkich. Do tego dochodzi lęk przed utratą bliskich oraz bólem, jaki ich dotknie po naszym odejściu. Zacytowane na wstępie słowa Jezusa należy rozpatrywać również w tym kontekście — straty i opuszczenia, przychodzenia i odchodzenia.

Biblia wciąż mówi o Bogu przychodzącym i odchodzącym, Bogu, który się ukrywa i objawia. Warto zastąpić statyczne postrzeganie Boga dynamicznym, ruchomym. Mając w sercu taki obraz Boga, nie popada się w rutynę wiary, a działanie łaski Bożej przeżywa się wciąż na nowo.

To właśnie wiara jest jedyną obroną przed zwątpieniem w istnienie Boga czy uczuciem opuszczenia przez Niego. Chodzi tu jednak o wiarę, która nie jest zamkniętą, sklasyfikowaną i martwą kolekcją muzealną. Przeciwnie, wiara broniąca przed zwątpieniem i dająca siłę w czasie kryzysów jest żywa, odpowiadająca na Boże działanie i... niepewna tego, co robi Bóg. To, czego może być pewna, to faktu, że istnieje Ten, który się zjawia i skrywa swe oblicze, i nie pozwala człowiekowi usnąć w jego pysze i zadufaniu ani utonąć w beznadziei.

Takiej wiary uczy Jezus. Wiary pełnej radości. Nie powierzchownej, pustej i sztucznej, uciekającej od rzeczywistości, lecz dojrzałej, świadomej ciemnych stron życia, przyjmującej to, co trudne i przykre, z wielkodusznym przytaknięciem rzeczywistości. Taka wiara daje wolność — umiejętność spojrzenia z dystansu na swoje osiągnięcia i pobożność. Cechuje ją również dystans wobec wszelkich rzeczy, które wydają się najważniejsze z ludzkiego punktu widzenia. Wiara ta nie jest też wolna od zdrowego rozsądku i poczucia humoru.

Słowa Chrystusa usłyszane przez uczniów: „Niech się nie trwoży wasze serce. Wierzycie w Boga i we Mnie wierzcie” prawdopodobnie uległy zapomnieniu w trakcie dramatycznych wydarzeń Wielkiego Tygodnia. I nic dziwnego... Obrót spraw sprzed dwóch tysięcy lat uczy jednak, by prawd wiary — na pierwszy rzut oka niezrozumiałych i trudnych do przyjęcia — nie odrzucać w gniewie, przez nieuwagę lub pochopnie, lecz by zachowywać je w sercu. Prawdy te dojrzewają przez codzienne doświadczenia, by we właściwym czasie stać się dla człowieka słowem Boga żywego, pociechą, nadzieją i mocą.

Towarzystwo Biblijne w Polsce

Tegoroczne „Słowo” przygotował Kościół Ewangelicko-Reformowany.